

16 lipca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Mi 2, 1-5)

(Mi 2, 1-5)

Biada tym, którzy planują nieprawość i obmyślają zło na swych łożach! Gdy świta poranek, wykonują je, bo jest ono w ich rękach. Gdy pożądadą pól, zagarniają je, gdy domów – to je zabierają; biorą w niewolę gospodarza wraz z jego domem, człowieka z jego dziedzictwem.

Przeto tak mówi Pan: «Oto Ja obmyślam dla tego plemienia niedolę, od której nie uchylicie karków i nie będziecie dumnie kroczyć, bo będzie to czas niedoli. W owym dniu wygłoszą przeciw wam satyrę, podniosą wielki lament, mówiąc: „Jesteśmy ograbieni do szczętu!” Odmierzono sznurem dział mojego ludu, i nikt mu go nie zwrócił; pola nasze przydzielono grabieżcy.

Przeto nie będzie u was nikogo, kto by odmierzał sznurem dział w zgromadzeniu Pańskim».

(Ps 10, 1-2. 3-4. 7-8. 14 (R.: por. 12b))

REFREN: Nie zapominaj o ubogich, Panie

Dlaczego z dala stoisz, o Panie,
ukrywasz się w czasach ucisku,
gdy występny się pyszni, biedny jest w udęcie
i ulega podstępom, które tamten uknuł?

Bo chełpi się grzesznik swą pożądlivością,
błuzni drapieżca i pogardza Panem.
Pyszniąc się, mówi występny:
«Nie pomści, nie ma Boga».
Oto całe jego myślenie.

Jego usta pełne przekleństwa, zdrady i podstępu,
a pod jego językiem złość i krzywda.
Czai się w zasadzkach przy drogach
i zabija niewinnego z ukrycia,
oczy jego wypatrują biedaka.

A Ty to widzisz: i trud, i cierpienie,
patrzysz, by wziąć je w swe ręce.
Tobie poleca się biedny,
Ty jesteś opiekunem sieroty.

(Mt 11,29ab)

Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i
pokorny sercem.

(Mt 12,14-21)

Faryzeusze wyszli i odbyli naradę przeciw Niemu, w jaki sposób Go zgładzić. Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd. A wielu poszło za Nim i uzdrowił ich wszystkich. Lecz im surowo zabronił, żeby Go nie ujawniali. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: Oto mój Sługa, którego wybrałem; Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mego na Nim, a On zapowie prawo narodom. Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą.

Komentarz

Aż ciarki człowieka przechodzą: Oto znaleźli się ludzie, którzy nienawidzą Pana Jezusa i postanawiają Go zabić. Ta nienawiść do Zbawiciela świata będzie się odnawiać w ludzkiej historii aż do dnia Sądu Ostatecznego. Mechanizm tej nienawiści wyjaśnił kiedyś Pan Jezus w swojej rozmowie z Nikodemem: "Światło przyszło na świat, lecz ludzie umiłowali bardziej ciemność aniżeli światło, bo złe były ich uczynki" (J 3,19). Zanim przyszedł Wielki Piątek, kilkakrotnie próbowano Pana Jezusa zabić. Kiedyś mieszkańcy Jego rodzinnego Nazaretu tak się na Niego rozgniewali, że "wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, aby Go strącić, On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się" (Łk 4,29n).

W Ewangelii św. Jana zanotowano aż pięć nieskutecznych zamachów na życie Pana Jezusa.

W ten sposób Ewangelie podkreślają, że miał On suwerenną władzę nad swoim życiem i śmiercią. Umarł nie dlatego, że mechanizmy nienawiści w końcu Go pochwyciły i zmiążdżyły, ale umarł dlatego, że dobrowolnie poddał się tej nienawiści, jaka przeciwko Niemu została uruchomiona. "Mam moc życie oddać i mam moc je znów odzyskać" (J 10,17n) - mówił kiedyś Jezus sam o sobie. "Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za swoich przyjaciół" (J 15,13).

W Wielki Piątek ujawniło się, jak zaślepiona i zapiękła może być ludzka nienawiść. Ale ujawniło się zarazem, że Boża miłość do nas jest jednocześnie wszechmocna i pokorna. Że Boża miłość w naszym ludzkim świecie lubi zwyciężać w sytuacjach, które w oczach ludzkich wydają się klęską. Świetnie to podkreśla przytoczone w dzisiejszej Ewangelii proroctwo Izajasza o Mesjaszu: że trzciny zgniecionej On nie złamie ani knotka gasnącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi.

o. Jacek Salij OP